

# RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ.

WYCHODZI CO 10 I 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

|  |  |   |
|--|--|---|
| <b>KONTO:</b><br>Bank Przemysłow. - Poznań | <b>Adres: Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18</b><br>Telefon 1826, 1827, 2832 | <b>Konto czekowe:</b><br>P. K. O. Poznań, 208-680 |
|--|--|---|

**Przedpłata:** Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw.  
**Objawy:** 1/1 strona 120 zł, 1/3 str. 70 zł, 1/4 str. 40 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł, 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 11

Poznań, dnia 10 czerwca 1928

Rok II

## Przerachowanie bilansów przedsiębiorstw prywatnych.

Stosunki wojenne i powojenne wprowadziły chaos w pojęcia o wartości podstawowego czynnika gospodarczego i wyrażiciela tej wartości, t. j. pieniądza. Czasy inflacyjne i w parze z tem idące astronomiczne cyfry wprowadziły zanik orientacji w ocenie tych pojęć, które ostatecznie wyrażają się w cyfrach.

Wszak znana jest rzeczą, że marka polska jako pieniądz obiegowy, w początkach inflacji miała wyższą siłę nabywczą w kraju, aniżeli jej istotna wartość giełdowa. — Nawet w ostatniej chwili swej agonii, — aczkolwiek już nie w tak wysokiej rozpiętości, — ale mimo to w pewnym jeszcze stosunku przedstawiała w kraju wyższą wartość nabywczą, aniżeli na targu pieniężnym.

Nie można się zatem dziwić, że tak w ogólnej kalkulacji kupieckiej, jak i w rachunkowości, która powinna w zasadzie być zwierciadłem gospodarki prywatnej, powstał zamęt, który dotychczas nie został usunięty. Przyszła bowiem stabilizacja, a z nią złoty, odpowiadający parytetowi franka szwajcarskiego, a równocześnie ustawa z roku 1924 o waloryzacji bilansów w złotych. — Ustawa ta w zasadzie słuszna, uległa jednak tylekrotnym zmianom i uzupełnieniom, że kupiec czy przemysłowiec, nie obeznany gruntownie z buchalterją, gubił się w domysłach, nie wiedząc, jak i kiedy należy zastosować odnośne przepisy tej zawilej ustawy, ba, nawi. i niejedyn z fachowców nie tak łatwo dał sobie z tem radę; trudność była tem większa, ile że dany księgowy liczyć się musiał z tem, aby władze skarbowe nie wysuwały z zawitych przepisów ustawy błędnych wniosków, mogących wpłynąć na wyniar podatku.

Wstęp powyższy uważałem za wskazany dla wykazania konieczności wydan'a omawianego rozporządzenia, które cechuje celowość i prawdziwą fachowość. — Rozporządzenie to ukazało się jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Dz. U. Nr. 38 z 26 marca br. Nie będę tutaj omawiał momentów, odnoszących się do spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną poręką i innych, gdyż przeznaczając te uwagi dla czytelników „Rynku Papierniczego” mam w

pierwszym rzędzie na oku sfery gospodarcze drobnego kupiectwa.

Otóż rozporządzenie wychodzi z założenia, że z powodu załamania się złotego i ponownej stabilizacji według rozporządzeń z roku 1927, wszelkie bilanse względnie wartości bilansowe, wykazane dotychczas na podstawie poprzedniego parytetu, są nieracjonalne i nie dają właściwego obrazu odnośnego przedsiębiorstwa. Dlatego też rozporządzenie zaleca przerachowanie z dniem 1 lipca 1928 r. wszelkich wartości stałych, naprzykład nieruchomości, ruchomości, maszyn, urządzeń technicznych itd., nabytych przed 30 września 1925, a nakłada obowiązek przerachowania należności i zobowiązań w złotych w zlocie w stosunku do obecnego parytetu, tj. 100 zł w zlocie równa się 172 zł obiegowych. Natomiast waluty, jak również należność i zobowiązania w walutach obcych winny być wstawiane do przerachowanego bilansu według kursu giełdy pieniężnej w Warszawie z ostatniego dnia notowań, poprzedzającego dzień 1. lipca 1928. — Wszelkie zaś inne pozycje pozostają niezmiennione i uważane są za wyrażone w złotych obiegowych.

Jak z powyższego wynika, chodzi tutaj o sprostowanie względnie uzgodnienie wartości bilansowych z obecną walutą obiegową, gdyż przez przerachowanie na złote obiegowe wartości stałych i walut obcych otrzymujemy istotną wartość poszczególnych części aktywów i pasywów w złotych obiegowych, a tem samem też istotny obraz stanu gospodarczego danego przedsiębiorstwa.

Słusznie też rozporządzenie przewiduje, że nadwyżka bilansowa w pierwszym rzędzie ma być użytą na pokrycie strat z lat ubiegłych. Doświadczenie zaś uczy, że straty te pochodziły w lwiej części z różnic kursowych, powstałych skutkiem załamania się złotego. — Kupiec bowiem lub przemysłowiec, nie mając odpowiednika ustawowego do przerachowania swoich wartości czynnych, nie zrobił tego już choćby z tego powodu, że nie był pewnym, czy dziś przyjęta wartość i jutro się ostanie, a ponadto załamanie się waluty wywołało nie-



tylko szkody kursowe, ale równocześnie spowodowało spadek wartości stałej z powodu braku kapitału płynnego.

Natomiast straty były czynnikiem pewnym i efektywnym, a zatem natychmiast uchwytym z powodu konieczności pokrycia ich czy to ze substancji majątkowej, czy też z innych źródeł. Konieczność ta zachodziła również choćby dla uzyskania sprawnie dliwego wymiaru podatkowego i dlatego straty te musiały być brane w rachubę. — Zupełnie więc słusznie poleca rozporządzenie pokrycie strat z lat ubiegłych, — o ile oczywiście w międzyczasie nie zostały w inny sposób pokryte lub odpisane. Również słusznym jest przepis, że reszta, wynikająca z przerachowania, przeniesiona ma być na rachunek kapitału.

Nie mniej uzasadniony jest też przepis, że nadwyżki te nie podlegają opodatkowaniu gdyż w samej rzeczy nie stanowią one faktycznego zysku danego okresu gospodarczego, lecz jedynie prostą nadwyżkę rachunkową, powstałą z równomiernego podniesienia wartości stanu czynnego i biernego do wartości pieniądza obiegowego.

O ile zatem ze strony fachowej rozporządzenie o przerachowaniu bilansu, — moim zdaniem, — jest bez zarzutu i wzorowem, to z drugiej strona prawna tegoż nasuwa pewne wątpliwości.

Niejasnym jest naprzykład artykuł 10 rozporządzenia, który postanawia, że przerachowanie bilansu brutto na dzień 1. lipca 1928 powinno być przedłożone w ciągu dwóch miesięcy Ministerstwu Przemysłu i Handlu, wzgl. Skarbu jak również właściwej pod względem wymiaru podatku dochodowego władzy skarbowej. Wprawdzie w artykule 9 rozporządzenie wskazuje na to, że chodzi tutaj jedynie o przedsiębiorstwa, podlegające kompetencji Min. Skarbu, względnie Przemysłu i Handlu, jednakże biorąc dosłownie brzmienie art. 10 ustawy, można ją błędnie i w tym kierunku interpretować, że wszystkie przedsiębiorstwa mają obowiązek przedkładania bilansu Ministerstwu względnie władzom wymiarowym. — Dla wyjaśnienia cytowałem więc art. 9 z którego logicznie wynika, że kupcy i przemysłowcy obowiązani są wprawdzie do przerachowywania bilansów w myśl rozporządzenia, jednak nie mają obowiązku przedkładania tychże wymienionych Ministerstwu, względnie władzy podatkowej. Byłoby wskazaniem, aby Ministerstwo wobec zaszłych już wypadków wątpliwości wydało w tym kierunku autorytatywne wyjaśnienie.

Na ogół rozporządzenie o przerachowaniu bilansów jest dobrze przemyślane i uzupełnia lukę w ustawodawstwie, dotyczącem życia gospodarczego.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż powyższe uwagi nie wyczerpują kwestji, mającej ważne znaczenie dla przedsiębiorstw, prowadzących prawidłową księgowość, wobec czego zamierzam we właściwym czasie na łamach „Rynku Papierniczego” udzielić szeregu praktycznych rad i wskazówek.

## Polski kodeks handlowy.

*Sfery gospodarcze winny ustalić swoje poglądy na wszystkie ważniejsze zagadnienia.*

Komisja kodyfikacyjna Rzplitej Polskiej przystąpiła przed kilku miesiącami do intensywnych prac nad projektem polskiego kodeksu handlowego. W

tym celu wyłoniona została specjalna podkomisja t. zw. podkomisja referentów pod przewodnictwem głównego referenta prof. Al. Dolińskiego w składzie prof. T. Dziurżyńskiego, prof. Al. Jackowskiego, prof. Sułkowskiego i niżej podpisanego — członków Komisji Kodyfikacyjnej oraz delegatów ministerjum przemysłu i handlu pp. S. Baudonin de Courtenay i W. Supińskiego.

Byłoby zbędnem uzasadniać, jak wielkie będzie miało znaczenie dla życia gospodarczego Polski ujednostajnienie naszego prawa handlowego. Już obecnie odczuwać się dają błogie skutki unifikacji w tych dziedzinach, w których została ona przeprowadzona, jak np. w prawie wekslowem i czekowem, prawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i t. d. Dążyć musimy, ażeby nowy twór myśli prawniczej polskiej oparty był nie tylko na najnowszych zdobyczach wiedzy prawniczej, lecz żeby także, i to może jest najbardziej ważne, odpowiadał rzeczywistości wymaganiom życia. To też konieczne jest, ażeby i sfery gospodarcze przyjęły żywy udział w pracach nad nowym kodeksem handlowym, ustalając swe poglądy na wszystkie ważniejsze zagadnienia prawa handlowego. Tylko kodeks, którego redaktorowie będą mieli możność zapoznania się z umotywowanymi poglądami osób, będących bezpośrednimi uczestnikami obrotu handlowego, stanąć może w harmonji z potrzebami naszej organizacji gospodarczej.

Wspomniana wyżej podkomisja przystąpiła do prac swych na podstawie projektu opracowanego przez niezapomnianego ś. p. Antoniego Górskiego. Znakomity ten nasz komercjalista oparł swój projekt na projekcie włoskim z 1925 roku.

Samo się przez się rozumie, że projekt ten stanowi tylko niejako szkielet dla pracy, która będzie musiała być wspólnym wysiłkiem dokonana. Nie sposób tu wymieniać choćby nawet najważniejszych zagadnień, który przy swem rozwiązaniu nastroczają znaczne wątpliwości. Przykładowo tedy tylko wymienić wypadnie takie problemy, jak stosunek kodeksu handlowego i zwyczaju handlowego do kodeksu cywilnego, pojęcie kupca i przedsiębiorstwa, sprawa ograniczonej odpowiedzialności kupca pojedynczego, zastosowanie zasady wiary publicznej w odniesieniu do wpisów do rejestru handlowego, wprowadzenie hipoteki przedsiębiorstwa i zastawu rejestrowego na towarach, charakter prawny spółek firmowych, umowa agenturowa i t. p. Oczywiście trudno jest obecnie już z całą pewnością ustalić, kiedy prace nad nowym kodeksem będą mogły być ukończone. W każdym razie dążyć należy do poczynienia wszelkich wysiłków, ażebyśmy w możliwie najkrótszym czasie już jedno tylko polskie prawo handlowe posiadali.

Prace wspomnianej na wstępie podkomisji posuwają się szybko naprzód, niezbędne jest tedy, ażeby i organizacje gospodarcze jaknajprędzej przystąpiły do zbierania odpowiednich materiałów. Zagadnienie jest zbyt kapitalne, ażeby go można było potraktować niedostatecznie głęboko.

Adam Chełmoński.

## Kwiatki z niwy celnej.

Do jakich absurdów prowadzą niektóre przepisy celne, a przynajmniej praktyka organów celnych, dowodzi następujący autentyczny wypadek:



# „Typograph”

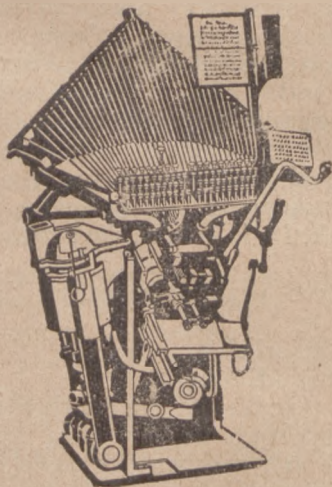
MASZYNA DO SKŁADANIA  
ZDOBYŁA SOBIE PEŁNE UZNA-  
NIE WYBITNYCH FACHOWCÓW.

## Oto jedno z świadectw:

*Poznań, w kwietniu 1928.*

*...Przed dwudziestu laty sprowadziłem pierwszą maszynę do stawiania systemu „Typograph“, która w tym długim okresie czasu pracuje do dnia dzisiejszego bez jakichkolwiek przeszkód, przy zadawalniającej wydajności pracy, przezco przyczyniła się w dużej mierze do rozkwitu przedsiębiorstwa mego w jakim się dziś znajduje.*

*Świadom rentowności tejże maszyny, nabyłem z czasem dwie dalsze, tak że dziś 3 maszyny do stawiania „Typograph“ w przedsiębiorstwie mojem czynne są.*



**Ludwik Kapela**

*Drukarnia akcydensowa i dziełowa.*

Bliższe dane udzieli:

**TYPOGRAPH - BERLIN SW. 87.**



Oto właściciel pewnej zagranicznej fabryki obu-  
wia przywiózł ze sobą do Krakowa kilka różnych  
gatunków trzewików, po jednym z każdej pary, jako  
wzory. Wprawdzie wzory nie podlegają zasadniczo  
oceleniu, jednak wobec stawianych mu trudności  
oświadczył, że chce uiścić pełne cło.

Cóż jednak robi Urząd celny. Bez cła trzewi-  
ków tych przepuścić nie chce, twierdząc, że tylko  
podróżujący ma prawo przywozić ze sobą wzory,  
zatem według litery rozporządzenia prawo to nie  
przystępuje samemu właścicielowi. Co ciekawsze jed-  
nak, Urząd celny nie chciał też przyjąć prawidłowej  
opłaty celnej, lecz aby uczynić trzewiki te niezdatnymi  
do użytku, poprzecinał nożem każdy trze-  
wik. Tak więc podziurawione trzewiki dowodzą, jak  
literalnie stosuje się u nas maksymę: „pereat mundus,  
fiat justitia!”

### Przegląd ważniejszych rozporządzeń

Prawo o spółkach akcyjnych. Dz. U.  
Nr. 39. poz. 383. przynosi rozp. Prezydenta Rzeczy-  
pospolitej z 22. marca br. o prawie o spółkach akcyj-  
nych, obejmującym 178 artykułów.

Wchodzi ono w życie z dniem 1. stycznia 1929.

Ochrona wynalazków, wzorów i zna-  
ków towarów. W Dz. U. Nr. 39. poz. 384. ogło-  
szono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z  
22. marca br. nowe przepisy o ochronie wynalaz-  
ków i znaków towarowych. Rozporządzenie zawiera  
245 artykułów i wchodzi w życie po upływie miesiąca  
od daty ogłoszenia, tj. 26. kwietnia br.

### Przemysł krajowy to bogactwo Narodu!

## FABRYKACJA PAPIERU i HURT

### Fabrykacja celulozy do wyrobu papieru tz. pergaminowego lub półsiarkowego.

(Simili — sulfurisē).

Zebrał i napisał Z. Cencel, inżynier-papiernik.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 10. „Rynku Pap.” str. 204).

Aby zdać sobie sprawę z ogromu pracy i z po-  
stępu w rozwoju fabrykacji celulozy, spojrzmy na  
szereg nazwisk, podanych przez jedno z fachowych  
czasopism zagranicznych. Ujrzymy tam obok nazwisk  
wynalazców nazwiska tych, którzy przyczynili się do  
ulepszenia fabrykacji.

| Rok  | Nazwisko          | rozpuszczalnik drewna                                    |
|------|-------------------|--|
| 1840 | Payen             | kwas azotowy;  |
| 1852 | Couper i Melier   | węglan sodowy;   |
| 1853 | Watt i Burges     | wodorotlenek sodowy;                                     |
| 1855 | Juillon           | „ „  |
| 1857 | Houghton          | „ „  |
| 1861 | Barre i Bloudel   | kwas wodorochlorowy;                                     |
| 1864 | Bachet i Machard  | „ „  |
| 1866 | Eckmann           | siarczan magnezowy;                                      |
| 1866 | Filgmann          | siarczan wapniowy, dwutlenek sierki<br>i woda;           |
| 1867 | Fry               | woda (przy wys. temp. i ciśnieniu);                      |
| 1870 | Dressel           | węglan sodowy;   |
| 1871 | Mitscherlich      | dwutlenek siarkowy;                                      |
| 1872 | Ungerer           | węglan sodowy;   |
| 1872 | Ritter i Kellner  | dwutlenek siarkowy;                                      |
| 1873 | Romerde Neuendorf | kwas azotowy na zimno;                                   |
| 1873 | Orioli            | kwas azotowy i kwas wodorochlo-<br>rowy (woda królewska) |
| 1880 | Cross             | woda i obojętny siarczyn sodowy;                         |
| 1881 | Francke           | dwutlenek siarkowy;                                      |
| 1882 | Pictet            | „ „ w wodzie;  |
| 1882 | Fiodquist         | „ „  |
| 1882 | Graham            | „ „  |
| 1883 | Blitz             | wodorotlenek sodowy i siarczyn sod.;                     |
| 1883 | Dahl              | siarczan sodowy;   |
| 1885 | Kellner           | sposób elektrochemiczny;                                 |
| 1890 | Lifschütz         | kwas azotowy i kwas siarkowy;                            |

### Właściwości chemicznej masy drzewnej i jej przygotowanie.

Masa chemiczna, jak to nazwa wykazuje, jest  
wynikiem przetworzenia drewna sposobem chemicz-

nego traktowania ostatniego. Zasadniczo wyróżniamy  
dwie grupy celulozy i to: masę chemiczną, otrzy-  
maną sposobem kwaśnym, jak np. celuloza Mitscher-  
licha i masę, otrzymywaną sposobem alkalicznym,  
jak n. p. masa, tak zwana „masa silna” („Kraft”).

Masy dwusiarczynową, sodową i siarczanową  
uważamy za celulozę czystą, podczas kiedy masy typu  
masy silnej są ogniwem pośrednim pomiędzy masą  
mechaniczną a celulozą czystą, ponieważ nie są do-  
kładnie oswobodzone z ligniny. Sposobem kwaśnym  
wyrabia się celulozę z drewna świerkowego, jodło-  
wego i sosnowego, sposobem alkalicznym można prze-  
twarzać drewno tak iglaste jak liściaste.

Masa, otrzymywana sposobem alkalicznym jest  
czystsza aniżeli masa dwusiarczynowa; jednak metoda  
ostatnia jest wydajniejsza i daje bielszą celulozę, a  
stosownie do srobu traktowania surowców otrzy-  
mujemy masy najróżnorodniejszej jakości. Ostatecz-  
ny wynik jakości i dobroci celulozy zależnym jest  
też w znacznej mierze od traktowania surowców w  
warkach, to też od znajomości jej gatunków i ich  
wyboru zależną jest jakość i dobroć wytworzonego  
papieru.

Masy dwusiarczynowe przygotowujemy dwoma  
sposobami i to:

1. metodą Mitscherlich'a,
2. metodą Ritter - Kellner'a.

Metoda Mitscherlicha polega na długotrwa-  
łym gotowaniu rozdrobnionego drewna parą pośred-  
nią przy ciśnieniu względnie niskim. Celuloza drzew  
iglastych otrzymana tą metodą odznacza się twardem  
włóknem obok nadzwyczajnej wytrzymałości. W kwe-  
stji tej należy zaznaczyć, że w praktyce otrzymywano  
papier posiadający około 6000 metrów długości zer-  
wania przy papierze, składającym się wyłącznie z ce-  
lulozy, wytworzonej systemem Mitscherlicha. Wynika  
z tego, że długość zerwania tego papieru jest bardzo  
zbliżona do długości zerwania papieru z nowych  
szmat konopnych i lnianych. Podczas mielenia masa  
przygotowana omawianą metodą pozwala się łatwo  
ułuścić, nadając temsamem papierowi, z niej wyrobio-  
nemu dostateczną przezroczystość, aby go uczynić  
podatnym do wyrobu papieru półsiarkowanego, myl-  
nie nieraz zwanego pergaminem. (C. d. n.)





## Pelikan

### Papier węglowy

do wszelkich celów i we wszystkich kolorach i formatach — daje łatwo czyste i wielokrotne kopje. Wobec wielkiej wydajności tani i korzystny w użyciu — wyrobu firmy **G. Wagner w Hanowerze i Wiedniu.**

**Günther Wagner : Gdańsk-Langfuhr**  
Pomm. Chaussee 5.

### Piłki (ręczne)

Pięteczki zwyczajne i przez ząb. Komplet na kartach do lobzejgów i wzorki. Papier pachnący japoński. Portmonetki, podkówki, wachlarze bibulkowe składane. Wieczne pióra tańsze i najlepszej marki. Gumki „Myszka” i „Kotwica” ołówk. i do atramentu Stalówki ang. i krajowe. Poduszki do stempli. Kałamarze, bloczki kasowe, książki pod kalkę. Bloki angielskie i niemieckie z drukiem na złocie. Etykiety do ksiąg i kajetów, poleca po cenach fabrycznych

„Ankier“

**Warszawa, Gęsia 21-18**

# Klisze

**Siatkowe**

**Kreskowe**

**i Trójbarwne**

wykonuje pierwszorzędnie

Zakład Artyst. Chemigraficzny

**Antoni Fiedler**

POZNAŃ, Długa 11 i.



## PLOMBY

### STALOWO-BLĄSZANE

do zabezpieczenia posylek pocztowych i kolejowych

oraz

**WINIETY KARTONOWE**

do różnych celów dostarcza

**FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH**

**M. KÜHLA i S-WIE**

w SOKALU (Województwo Lwowskie)

### Słownik fachowy papiernika.

Alaun — alun;  
Aluminium, schwefelsaures — siarczan glinowy;  
Aussenwand des Holländers — ściana zewnętrzna holendra;  
Beilage im Holländer — wkładka u holendra;  
Bodengefälle im Holländer — spadek dna w holendrze;  
Doppelholländer — holender podwójny;  
Doppelschleife im Holländer — węzeł podwójny w holendrze;  
Durchmischen der Masse, intensives — mieszanie masy silnie natężone;  
Einlaufkante, schräge, im Holländer — ukośna krawędź dopływowa w holendrze;  
Eintrag — wsyпка;  
fettichtes Papier — papier szczelny na tłuszcz;  
Förderarbeit — przyspieszenie pracy;  
Glättwalzwerk — wygładziarka walcowa;  
Gofrieren — gofrowanie;  
Grossholländer — holender olbrzym;  
Grundwerkskasten — skrzynia noży dennych;  
Hochkropfholländer — holender o wysokiej pogródcie;  
Holländer, zweikanaliger — holender dwukanałowy;  
Holländerinhalt — zawartość holendra;  
Holländerwanne — wanna, kadź holendrowa;  
Innenwand des Holländers — ściana wewnętrzna holendra;  
Kalk — wapno;  
Kalk, gebrannter — wapno palone;  
Kalk, gelöschter — wapno gaszone;  
Kalklöschchen — gaszenie wapna;

Kaltschliff — miazga drzewna;  
Kalziumoxyd — tlenek wapna (wapno palone);  
Kanzleihadern — szmaty do papieru kancelaryjnego;  
Kanzleipapier — papier kancelaryjny;  
Kaolin — kaolina;  
Kartenabschneider — obcinarka kart, obrzyniarka kart;  
Kartonmuster — wzór kartonowy;  
Kartonpapier — papier do kart, papier kartonowy;  
Kartenpappe — tektura do kart, tektura kartonowa;  
Kartenschlagmaschine — kartoniarka;  
Karton — karton, gładka tektura;  
Kartonpapier — papier kartonowy;  
Kas — forma;  
Kasein — kazeina, sernik;  
Katzen — koty, węży;  
kaustisches Natron — soda paląca, soda żrąca, soda kaustyczna;  
kautschen — układać (świeży papier w stos, celem wyciśnięcia wody);  
Kautscher — wykładacz, stósarz;  
Kautschpresse — wyżymaczka, prasa papiernicza;  
Kautschukpapier — papier kauczukowy;  
Kautschwalzen — walce prasy papierniczej;  
Kerbeisen — karbownica;  
Kiespappe — tektura piaszczona;  
Kleinformat — mały format (papieru);  
Kleinpost — mały format papieru;  
Klopfbank — wybijańka;  
Klopfmaschine — trzeparka, wilk, trzepak;  
Klöppelwolf — wilk trzepak;  
Kniff — zagięcie w papierze;



Kocher — warnik szmat;  
 Kollermühle — miazdżarka wałkowa, miazdżarka kołowa;  
 Konzeptdruckpapier — papier drukarski pośledni (konceptowy);  
 Konzepthadern — szmaty niebielone;  
 Konzeptpapier — papier konceptowy, p. rozchodowy, p. pośledni;  
 Korkpappe — tektura korkowa;  
 Kornpapier — papier groszkowany; papier ziarnkowany;  
 Kraftaufwand — natężenie sił, usilność;  
 Kraftverbrauch — spotrzebowanie siły;  
 Kreismesser — nóż tarczowy;  
 Kreidepapier — papier kredowy;  
 Kropf — pogródka (w holendrzu), garb, wzniesienie w kadzi holendra;  
 Kugelkocher — warnik kulisty;  
 Kupferdruckpapier — papier do miedziorytów;  
 kurzfaserig — krótkowłóknisty;  
 Kunstdruckpapier — papier kredowany;

Dr. Rz.

**PRZEGLĄD ZAGRANICZNY**

Holandja. — Holenderskie Centralne Biuro Statystyczne podaje dla przemysłu papierniczego w Holandji następujące dane:

| Rok  | Produkcja (ważniejsze gatunki) w 1000 t | Wartość w milionach złotych | Ilość robotników | PS     | Drzewa 1000 t | Innych rodzajów włókna 1000 t |
|------|---|-----------------------------|------------------|--------|---------------|-------------------------------|
| 1922 | 99                                      | 82,5                        | 4540             | 59,000 | 210           | 64                            |
| 1923 | 104                                     | 81,0                        | 4600             | 60,800 | 245           | 63                            |
| 1924 | 120                                     | 89,2                        | 4840             | 64,400 | 281           | 68                            |
| 1925 | 136                                     | 106,2                       | 5060             | 64,000 | 330           | 78,5                          |
| 1926 | 145,5                                   | 114,0                       | 5300             | 68,400 | 364           | 77,5                          |

Kanada. — Wyrób papieru gazetowego w Kanadzie wynosił w pierwszych trzech miesiącach b. r. 575.647 ton, podczas kiedy w roku ubiegłym wyprodukowano w tym samym czasie 487.804 ton. Odpowiada to wzrostowi produkcji o przeszło 18 procent. Jednak zaokrętowanych zostało w pierwszym kwartale b. r. tylko 565.816 ton w przeciwstawieniu do 497.292 w Iszym kwartale roku ubiegłego. Charakterystyczną cechą położenia jest, że sprawność papierni kanadyjskich wzrosła z 8802 ton dziennych w lutym na 9137 ton dziennych w marcu, podczas kiedy stopień zatrudnienia obniżył się na 80,3 procent. Przeciętny stopień zatrudnienia wynosił w pierwszym kwartale r. b. 84,5 procent (87,5 procent w roku ubiegłym). Prócz tego istnieje obawa o konkurencję przedsiębiorstw szwedzkich, gdzie ruch strejkowy się skończył.

Stany Zjednoczone Ameryki. — Dwa największe przedsiębiorstwa Stanów Zjednoczonych, a to Zellerbach Corporation i Crown Willamette Paper Company przeprowadzają rokowania, mające za cel fuzję. Rokowania można uważać za ukończone, a wniosek obejmuje utworzenie nowej firmy pod tytułem Crown Zellerbach Corporation, która składać się będzie z obóh przedsiębiorstw; ogólna wartość aktyw nowej papierni wynosić będzie 100.000.000 dolarów. Fabryki połączone wytwarzają dziennie 1.450 ton papieru.

Estonia. — Największe przedsiębiorstwo estońskiego przemysłu papierniczego i celulozowego, Nor-

dische Papier u. Zellstoffabrik A. G. obchodziło niedawno swój 250-cio letni jubileusz istnienia. W r. 1677 zbudował John Wiedenbauer w Rewalu papiernię na tem samym miejscu, na którym takowa dziś się jeszcze znajduje. Władczy rozkwit przedsiębiorstwa datuje się jednak o mniejwięcej 30 lat wstecz. Firma posiada w Rewalu 3 maszyny papiernicze, produkujące papier gazetowy i pakowy, nowoczesną ślifiernię drewna w Juggowalu oraz fabrykę celulozy, produkującą każdą po 30.000 ton surowca rocznie. Kapitał akcyjny spółki wynosi 14 milionów estońskich koron.

**Położenie w przemyśle papierniczym w Wielkopolsce.**

Stan przemysłu i handlu papierniczego w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za miesiąc kwiecień przedstawia się następująco:

Zasadnicze zmiany w stosunku do miesiąca marca rb. nie zaszły ani pod względem ilości zamówień, ani płatności. Nadal dawał się w kwietniu odczuwać pewien spokój w zamówieniach; należności z dokonanych dostaw wpływały względnie leniwie.

W dziale wyrobów z papieru ceny nie uległy zmianie, chociaż myta w niektórych zakładach kartonierskich podwyższono o 10 proc.

**PRZEGLĄD PATENTOWY****Patenty zagraniczne.**

Sposób wykonywania kolorowych wzorowań na masach włóknistych, papierze i masach plastycznych I. G. Farbenindustrie A. G. Frankfurt a. M. Kl. 8. n. D. R. P. 455.808.

Jako związki barwiące przychodzą pod uwagę n. p. mieszaniny arylidy 2,3 kwasu oksynaftonowego z aminami azotynowymi, przy których połączenie następuje w obecności wilgoci przy temperaturze umiarkowanej, albo rozpuszczalne w wodzie sole estru kwasu siarkowego związku leukowego barwików kadziowych, które nakłada się wspólnie z wanadynjanem amonu wzgl. chloranem sodu na papier. Na miejscach działania ostatnich następuje rozkład estru i oksydacja, t. z., że barwik tworzy się na papierze.

**SKRZYŃKA DO LISTÓW****Pytanie Nr. 19.**

Czyszczenie makulatury. Jakie metody nadają się najlepiej do oczyszczenia makulatury, szczególnie z farby drukarskiej? Co kosztuje ogrzanie, chemikalja itd. Jakie chemikalja są potrzebne? Jaki jest zanik włókna? Czy prócz zużycia pary trzeba się liczyć z zużyciem siły i jakie maszyny trzeba do tego zastosować?

S.

Odpowiedź na pytanie 14 w Nr. 4 R. P.

Rozdrobnienie celulozy. Do rozdrobnienia mokrych wałów celulozy istnieje specjalna rozdrobniarka, która je tak przyspasabia, że celuloza może zostać bezpośrednio przetransportowaną w holender. Sprawność maszyny tej wynosi na godzinę około 1500 kg suchej na powietrzu celulozy. Dla celulozy suchej najodpowiedniejszą jest miazdżarka wałowa. W obu wypadkach może celuloza rozdrobiona wzgl. rozmiądzona zostać za pomocą ściśniętego powietrza wzgl. taśmy transportowej przeniesiona na miejsce przeznaczenia.



# DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

## Walka konkurencyjna a kalkulacja kosztów.

Nie ulega wątpliwości, że protesty kupiectwa całego kraju przeciwko nadmiernym wymiarom podatkowym są uzasadnione i że ciężar podatkowy u nas zbyt jednostronnie obciąża stan kupiecki ponad miarę jego siły liczebnej i zdolności płatniczej. Zrozumiałem w tych warunkach jest, że kupiectwo broni się przed tą niesprawiedliwością i na wszystkich dostępnych mu frontach, na zgromadzeniach, w prasie, na konferencjach z władzami i t. d. walczy o złagodzenie tego ciężaru podatkowego. Pomimo to wszystko jednak przyznać trzeba, że nietylko podatki są przyczyną obecnego, coraz widoczniejszego upadku gospodarczego stanu kupieckiego. Istnieją bowiem jeszcze inne powody tego upadku, częścią wynikające z ogólnego naszego położenia gospodarczego, częścią jednak — stwierdzić to trzeba niestety z całym naciskiem — także z własnej winy kupiectwa. Szukając bowiem ratunku przed nadmiernymi ciężarami podatkowymi, ucieka się ono do środków i metod, które nietylko nie przynoszą mu ulgi, lecz przeciwnie, muszą doprowadzić do jeszcze rychlejszej jego ruiny.

Tą błędną metodą jest nieracjonalna kalkulacja i bezrozumna wzajemna konkurencja, zdążająca tylko do powiększenia własnego obrotu kosztem innych współzawodników, a nie licząca się z tem, że nie wystarczy mieć duże obroty, (z których tylko korzysta dzięki podatkowi obrotowemu Skarb Państwa), lecz trzeba mieć także dochody! Stwierdzamy otwarcie, że walka konkurencyjna, jaką obecnie skonstatować można wśród kupiectwa, prowadzi do jego ruiny! Stwierzenia tego tem bardziej nie można kwestionować, gdyż nie wynika ono z zachłannej pogoni za jak największym zyskiem. Nieumiejętność kalkulacji własnych kosztów i ceny sprzedażnej, kurczowe trzymanie się tradycyjnych, a niestety całkowicie już przestarzałych metod pracy w handlu, oto główne błędy kupiectwa i oto główny — obok podatków — powód jego upadku.

Często na nawoływanie do ścisłej kalkulacji słyzy się naiwny zarzut: „Co mi z kalkulacji, kiedy i tak muszę się stosować do konkurencji?” — Pogląd ten jest jednak z gruntu fałszywy. Koszta własne istnieją wszakże niezależnie od tego, czy się je oblicza, czy nie, a kalkulacja nie stwarza tych kosztów, tylko stwierdza ich istnienie! Nie można więc kosztów własnych obliczać „drogo” lub „tanio”, lecz tylko prawdziwie albo fałszywie. Jeśli więc kto pomija kalkulację i orientuje się tylko według cen konkurencji, to może wprawdzie sprzedawać i uzyskiwać obroty, nie zdając sobie sprawy z tego, że uzyskana cena nie pokrywa kosztów własnych, lecz jest to polityka strusia — chowania głowy w piasek i prędzej czy później metoda taka musi ujawnić swe skutki, które oczywiście muszą być fatalne.

Kalkulacja jest zatem konieczną i bez niej nie może być mowy o prosperowaniu przedsiębiorstwa ani o dochodach. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że kalkulacja musi być dokładną, i nie wolno jej zaokrąglać, jak to niestety bywa praktykowane. Zbyt

wysokie obliczanie kosztów własnych jest wszakże równie szkodliwym, jak i zbyt niskie ich obliczanie. Jeżeli kupiec bowiem do zbyt wysoko obliczonych kosztów własnych dobije jeszcze zysk, cena sprzedażna wypadnie za wysoko, zbyt towarów skutkiem tego się zmniejsza, a zmniejszone obroty powodują faktyczny wzrost kosztów własnych.

Spotyka się też często niechęć do dokładnego kalkulowania, uzasadnianą tem, że zbyt wysoka może kalkulacja jednego artykułu „wyrównuje się” z niższą kalkulacją innego artykułu. Metoda ta jest jednak również zupełnie błędną. Artykuł za nisko kalkulowany znajdzie z pewnością łatwy zbyć i kupiec, ciesząc się z tego, będzie mimowoli forsować sprzedaż tego towaru. Artykuł drożej kalkulowany natomiast nie znajduje oczywiście tak łatwo zbytu i skutkiem tego kupiec go naniedbuje, albo nawet zwija go zupełnie. Na pozór więc interes prosperuje doskonale, obroty są duże, kiedy jednak przyjdzie do obliczenia, okaże się — „niewytłomaczona” strata zamiast spodziewanego zysku. Naturalnie wynika ona stąd, że towar, który tak łatwo znajdował zbyć, zamiast zysku przynosił straty. Oczywiście jednak kupiec nie może sobie dziś na to pozwolić, aby dopiero z bilansu do-

## LECHISTAN S.P.A.K.C.

FABRYKA OŁÓWKÓW  
i WYRÓBÓW GALALITOWYCH



POLE  
CA  
ZNAKO  
MITE  
OŁÓW  
KI



WSZEL  
KICH  
RO  
DZAJÓW  
I  
GATUN  
KÓW

Biurowo sprzedaży:

Warszawa, plac Dąbrowskiego 2



wiedzieć się o nierentowności sprzedaży pewnych artykułów, gdyż musi o tem wiedzieć odrazu, a o tem poinformować się może tylko na podstawie kalkulacji własnych kosztów.

Jakkolwiek kalkulacja nie musi i nie powinna być zbyt drobiazgową, gdyż powoduje to niepotrzebny trud, to jednak powinna ona być szczegółowa i nie pomijać żadnego składnika kosztów własnych. Istnieje bowiem szereg takich składników, które nie są tak łatwo uchwytnie i bywają często pomijane. Każdy rozumie, że przy obliczaniu kosztów trzeba uwzględnić cenę nabycia towarów, fracht i cło, koszta lokalu, płace, nieraz jednak pomija się takie pozycje, jak straty na artykułach, wychodzących z mody (które wszakże należy uwzględniać analogicznie do amortyzacji), procenty, które niewątpliwie odgrywają obecnie ogromną rolę, następnie ubezpieczenie socjalne, koszta reklamy, ubezpieczenia itp. koszta ogólne, które należy stosunkowo rozdzielić na poszczególne gatunki towarów.

Zagranicą, jak wiadomo, dąży się obecnie do jaknajwiększych obrotów przy jaknajmniejszym zysku jednostkowym. Gdyby jednak kupcy nasi pragnęli system ten naśladować tylko w tym kierunku, aby za wszelką cenę uzyskać jaknajwiększy obrót, to byłaby to polityka fałszywa. Kupiec zagraniczny bowiem nie straci nigdy z oczu kalkulacji własnych kosztów i rozszerzając zbyt, wie dokładnie, jaki — choćby niewielki — zysk na danym towarze osiągnie. Umożliwia to mu uzyskanie przy dużym obrocie dużego zysku ogólnego, a zarazem umożliwia konsumentom nabywanie towarów po cenach niższych, jednak w każdym razie uzasadnionych. — U nas natomiast z powodu braku kalkulacji albo towar jest zbyt tani i skutkiem tego mimo dobrego zbytu nie przynosi kupcowi zysku, albo też jest zbyt drogi i skutkiem tego niedostępny dla szerszych sfer konsumentów. Chcąc więc stosować maksymę: duży zbytu, a mały zysk, trzeba przedtem ustanowić dokładną kalkulację, gdyż inaczej rezultaty będą wręcz przeciwnie, niż to było zamierzonym.

Apele wielokrotnie, przez nas na tych łamach podnoszone nie powinny minąć bez echa wśród kupiectwa. Obecna bezmyślna walka konkurencyjna nietylko nie uratuje kupiectwa, lecz spycha je jeszcze bardziej na dno przepaści. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest racjonalna i dokładna kalkulacja cen sprzedaży na podstawie własnych kosztów, z uwzględnieniem godziwego zysku. Gdy zrozumienie o konieczności takiej kalkulacji zatoczy szersze koła, wówczas sama przez się ustanie dzika, obecna walka konkurencyjna.

Przełgl. Kup.

## Celuloid.

Amerykanin Hyatt odkrył w roku 1869 celuloid, który jak wiadomo, składa się z nitrocelulozy i kamfory. Już w roku 1876 zbudowano pierwszą większą fabrykę surowego celuloidu w Stains pod Paryżem (późniejsza Compagnie Francaise du Celluloid, Paris). Równocześnie zabrała się do tego w Berlinie firma G. Magnus & Co., lecz po krótkim czasie czynność tę zawiesiła. W Niemczech przemysł celuloidowy dopiero od roku 1882 począł się poważnie rozwijać. Także Anglija posiadała już w latach tych własną fabrykę celuloidu, British Hylomite Co. Ltd. Od czasu tego prawie wszystkie kraje posiadają własne

fabryki, gdyż masa ta dzięki nadzwyczajnym swym przymiotom szerokiego zastosowania doznawać zaczęła, szczególnie dlatego, iż w różnych pięknych kolorach surowiec obrabiać było można. Imituje się charakterystyczne odcienie kolorów w naturze egzystujących, jak korale, bursztyn, achat, malachit, kość, słoniowa i inne. Przystąpiono do fabrykacji artykułów, do prawdziwych ludząco podobnych, w cenie natomiast o wiele tańszych. Grzebienie, broszki, amulety, łańcuszki, subtelne artykuły galanteryjne z celuloidu itp. stały się dla taniości i wytworności wyrobu potrzebą codzienną prawie każdej jednostki. Przemysł rozwijał się w tempie niebywałem, tak, że dzisiaj wyrabia się artykuły, które dawniej w mniejszych ilościach fabrykować było można, masowo co wielce na cenę ich wpływa. Fabrykacja masowa opierała się szczególnie na stopniowo pojawiających się poprawkach w wytwarzaniu surowego celuloidu, na plastyczności materiału i coraz większej taniości produkcji. Wyrabiano artykuły większe np. gałki do lasek i parasoli, bieliznę celuloidową (vulgo gumową), sprowadzono na rynek zabawki, szczególnie lalki do kąpania i wzbogacono stolik toaletowy i trezory dam naszych praktycznymi i pięknymi artykułami z celuloidu.

Fabryki surowego celuloidu dostarczały w czasach pierwszych przemysłu celuloidowego materiał w formie płytek, później sztab, w końcu rurek. Ostatni sposób przeniósł wielką alternację w całym przemyśle i zapoczątkował nową epokę. Niemcy szczególnie posługiwali się praktycznymi sposobami do wyrobów najróżniejszych artykułów. Przemysł celuloidowy połączył się w wielu wypadkach z fabrykacją artykułów z twardego kauczuku, szczególnie w wytwarzaniu czarnych towarów galanteryjnych (do żałoby). Przejęciowo pojawił się przed czterdziestu laty na rynku czerwony celuloid, jako imitacja koralu, kupowano czerwone broszki, kolczyki, naramienniki, grzebienie i t. d. Później lubowano się w białych broszkach z celuloidu o kształtach różnych kwiatów i liści (dzisiaj są znowu modne) a równocześnie nosiły panie grzebienie wielkie, strzałki efektowne z celuloidu, nawet papierośnice z kolorowego celuloidu wyrabiano w wielkiej ilości w latach ostatnich ubiegłego stulecia.

Przemysł celuloidowy począł się coraz więcej rozwijać, powstały fabryki specjalne dla artykułów specjalnych, jak bielizna, gałki do parasoli i lasek, towarów galanteryjnych, przedmiotów toaletowych, grzebieni itd. Celuloid stał się niezbędnym produktem przemysłowym i ostał się, mimo wielkie przeskody, aż do dnia dzisiejszego.

## Fałszywe 5-cio złotych.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pojawił się w obiegu nowy typ fałszyfikatów państwowych wartości 5 złotych z dnia 25. października 1926 r.

Papier użyty do druku fałszyfikatów posiada cienkie i chaotycznie rozrzucone kreski, imitujące dość udatnie różowy brzeg, jaki jest na papierze autentycznym.

Kolory farb zbliżone są do autentycznych. Rysunki w drobnych szczegółach zalane. Główka kobieca i ornamenty w ramce mało wyraziste. Napisy nieostre, nie odcinają się tak wybitnie od zielonego tła, jak na bilecie autentycznym. Napis „Warszawa, dnia





**Każdy Polak niech pisze polskim ołówkiem Majewskiego!  
Każdy kupiec polski niech ma na składzie polskie ołówki!**

**WYPRZEDAJĘ**

po cenach niskich

**OŁÓWKI**

Jana Fabera, A. W. Fabera i inne

**KARTY DO GRY**

fabryki G. L. Wüst, Frankfurt n./M.

**N. MASKILEYSON**

WARSZAWA

Nowolipki 18 - Tel. 407-54

**PAPIER  
TEKTURA**

Wyłączna sprzedaż

biznesu tektury fabryki

„GRZEGORZEWO”

**GRZEGORZ PAPP**

Warszawa, Przejazd 1

TELEFON 404-37 i 268-99

**WYTWÓRNIA MASZYN**

**drukarskich, introligatorskich i pudełkarskich**

**B-CIA BERENT**

wł: Fr Berent

Warszawa, Ordynacka 3. Tel 31-49. Egzystuje od 1898 r.

**Prima biała papa maszynowa**

200—1000 gr/qm

dostarczalna w ładunkach wagonowych na-  
tychmiast, przed podwyższeniem cła,  
po cenach eksportowych

**E. Nordmann** Bydgoszcz  
Gdańska 6.

**Wydawnictwo Kart Widokowych**

**„H E N A U“**

Henryk Auerbach

**Warszawa, ul. Sienkiewicza nr. 3.**

**POCZTÓWKI**

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze.

**RAMKI**

tekturowe do pocztówek i fotografii.

25. października 1926” złożony z liter cieńszych, mniejszych i nierówno rozstawionych. Cyfry numeru wykrojmy swoim zbliżone są do numeracji autentycznej, natomiast odcień farby nieco ciemniejszy. Postać górnika różni się techniką cieniowania, wskutek czego jest zamazana, a muskulatura ciała nie uwidoczni się. Napis „pięć złotych” nie jest tak wyraźny, jak na bilecie autentycznym, kreska nad „C” w słowie „pięć” jest niewyraźna i zlewa się z literą „c”. Godło Państwa wykonane odmiennie — orzeł różni się głównie innym wykrojem dziobu i upierzenia.

### Jak powstała widokówka?

Karta pocztowa z widokami jest dziś czemś tak „codziennym”, że nikomu na myśl nie przyjdzie za-

stanowić się, od kiedy ona właściwie istnieje i kto jest jej wynalazcą. Otóż nie jest ona co do wieku swego wcale jeszcze „starą”, gdyż pojawiła się po raz pierwszy w 1870 roku czasu wojny francusko-niemieckiej. Wybuch wojny przyczynił się też do jej „wynalezienia”. Zwyczajna karta pocztowa istniała już wtedy, a jej wynalazcą był generalny dyrektor poczt niemieckich Stephan. Z początku świat nie zbyt życzliwie powitał ten wynalazek, któremu zarzucano przedewszystkiem, że nie nadaje się do korespondencji choćby dlatego, że każdy może to „otwarte pismo” przeczytać. A jednak karta pocztowa z biegiem czasu stała się niezbędnym środkiem korespondencyjnym. Ciekawy jest zbieg okoliczności, wśród których nastąpiło jej przeistoczenie na „wi-



dokówkę". Księgarz nadworny w Oldenburgu A. Schwartz w chwili wybuchu wojny 1870 roku przagnął bawiącą na kuracji w Marienbadzie żonę swoją uspokoić i napisawszy do niej kartkę pocztową rzucił przypadkowo okiem na kliszę leżącą na biurku jego, a przedstawiającą wymarsz artylerji. Wycisnął więc tę kliszę na stronie adresowej kartki jako symbol wojny. Wysłałszy później kilka takich „widokówek” do przyjaciół, przekonał się, że ogromnie się podobają i rozpoczął drukować karty pocztowe z różnemi widokami. W bardzo krótkim czasie handel temi widokówkami tak się rozwinął, że po kilku latach na całym świecie istniały już specjalne drukarnie dla widokówek.

### Przegląd ważniejszych rozporządzeń.

Statystyka zarobków. Po myśli rozp. Rady Ministrów z 28. lutego rb. (Dz. U. Nr. 29. poz. 275) właściciele lub kierownicy wszystkich przedsiębiorstw, zatrudniających pracowników i robotników najemnych, obowiązani są na wezwanie Gł. Urzędu Statystycznego składać sprawozdania o wypłacanych zarobkach i udzielanych świadczeniach, w terminach, które ustali Minister Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 14. marca br.

Godziny handlu. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. marca br. (Dz. U. Nr. 38. poz. 364) postanawia, że czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę. Czas sprzedaży wynosi 12 godzin dla jatek z mięsem, wędliniarni i sklepów spożywczych, z wyjątkiem sprzedaży napojów alkoholowych, dla zakładów fryzjerskich i kalotechnicznych w soboty i dni przedświąteczne, dla budek i kiosków z wodą sodową itp. w czasie od 1. kwietnia do 30. września.

Inspekcja pracy. Rozp. Rady Ministrów z 2. kwietnia br. (Dz. U. Nr. 52, poz. 497) powołuje do rozpoznawania skarg na nakazy inspektorów pracy specjalne komisje przy wojewodach, do roz-

poznawania zaś odwołań od decyzji komisji wojewódzkich komisje przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej.

### NOTATKI.

Czem jest człowiek na łamach dziennika?

Gdy się urodzi, zawsze zdrowym i mocnym chłopcem; gdy zbiegnie swym rodzicom, kochanym i dobrym synem, któremu się wszystko przebacza; gdy szuka pokoju meblowanego, inteligentnym i przyzwoitym panem; gdy poszukuje na tej niezwyklej drodze (w dziale ogłoszeń) towarzyski życia, młodym mężczyzną z dobrej rodziny; gdy zgubi swój portfel, biednym pracownikiem, który za powstałą szkodę jest odpowiedzialny wobec swej firmy; gdy zmieni swój stary kapelusz na nowy, dobrze znanym panem, któremu się pragnie zaoszczędzić nieprzyjemności — i wreszcie gdy umrze kochającym małżonkiem i niezapomnianym przyjacielem wszystkich tych, którzy go znali.

Nowe pokłady grafitu.

W okolicach Kijowa, jak wieść głosi, odkryto obfite pokłady grafitu łupkowego. Pokłady tego minerału znajdują się dotychczas na Cejlonie, gdzie obecnie są w stanie niemal całkowitego wyczerpania.

Obfite pokłady grafitu, doskonałego na wyrób ołówków, znajdują się w Syberji. Pokłady te, na podstawie aktu dzierżawy, aż do chwili wybuchu wojny światowej eksploatowała znana firma ołówkarska Faberów w Norymberdze.

Wystawa papiernicza w Pradze. Z okazji tegorocznych Targów jesiennych w stolicy Czechosłowacji, Pradze, otwarta zostanie wystawa pt. „Papier, książka i gazeta”. Wystawa, która potrwa dłużej od targów jesiennych, obejmować będzie następujące działy: czechosłowacki przemysł papierniczy, przemysł graficzny, introligatorstwo i przemysł kartoniarski, a wreszcie także ogólny dział nakładnictwa książek i wydawnictwa gazetowe. Z działu wydawnictwa gazet połączony zostanie osobny dział pt. „Gazeta jako czynnik reklamy”.

## GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

### Druk bronzowy.

Dobry druk bronzowy udaje się tylko wtenczas dobrze, jeżeli zastosuje się papier odpowiedni we wszystkich szczegółach. Papiery za mocno klejone, wzgl. papiery z powierzchnią nierówną, chropowatą i nieszczelną, szczególnie papiery matowo kredowane nie wchodzi przy druku bronzowym pod uwagę. Od powiednio do tej techniki druku są papiery dobrze poklejone, o gładkiej równej powierzchni, bo na nich trzyma się tak farba przeddrukowa jako i bronz za podług życzenia. Trzeba jednak baczyć na to, aby papier nie zawierał żadnych szkodliwych chemicznych składników, jak n. p. siarczków. W obecności bowiem ostatnich przyjęły by płaszczyzny zadrukowane bronzem, szczególnie bronzem zawierające miedź, w najkrótszym czasie zabarwienie brunatne z powodu tworzenie się siarczku miedziowego. Zabawienie ta-

kie jest powodem najnieprzyjemniejszych następstw przy dalszym procesie zadrukowania jako też przy ostatecznym wyglądzie druku.

Jeżeli płaszczyzny, zaopatrzone poddrukiem bronzowym mają zostać zadrukowane w dalszym toku pracy farbami, to nie wystarczy jednakowy nadruk bronzowy. Tu trzeba wykonać uprzednio poddruk farbą odpowiadającą tonowi bronzu, do której dodać trzeba kalafonji i płynnego wosku oraz środka, za pomocą którego uzyskać można ładny połysk oraz dobre trzymanie się bronzu. Temsamem przygotowujemy płaszczyznę bronzowaną do dalszego zadrukowania farbą czarną lub kolorową. Farby kolorowe nie powinny jednak zawierać siarczków: żółcień kadmu, ultramaryna, cynober i p. działają w połączeniu z bronzami zawierającymi miedź jeszcze niekorzystniej aniżeli papier zawierający siarczki. Do nadrukowanych



Istnieje od 1900 r.

Istnieje od 1900 r.

Spółka Akcyjna  
**Chemiczna Fabryka  
 Dr. Rattner**

Warszawa, ulica Emilji Plater nr. 10

Dostarcza**Farby graficzne****niedoścignionej jakości.**

farb dodaje się celowo lakieru damarowego i utrzymuje się takowe w konsystencji dosyć gęstej. Dobre wydrukowanie na płaszczyznach, które są zaopatrzone poddrukiem brązowym nastąpić może wtenczas, kiedy doda się farby brązowej około 10 procent kredy bolońskiej.

Jeżeli przy zleceniu nie chodzi o koszty, można osiągnąć doskonałe wykonanie pracy kilku drogami: Druk brązowy wydrukować można dwa razy po sobie, albo też wykonać drugi druk bez farby, aby płaszczyznę brązową uczynić zwężlejszą i podatniejszą do przyjęcia nadruku następnego. Inny sposób byłby przygotować płaszczyznę przez wydrukowanie tła białą kryjącą z dodatkiem dobrego sykatywu.

P. R.

**Druk z przed 350 lat wyjdzie znów we Lwowie.**

Uśmierzywszy bunt niesforne Gdańska, zmierzając do Lwowa w r. 1578 do Stefana Batory w r. 1578 do Lwowa „zawsze wiernego”. Po drodze stanął dnia 8 maja gościńcem u Jana Zamoyskiego w Zamchu, malowniczej osadzie myśliwskiej nad rzeką Tanwią. Pragnął Zamoyski uczcić najgodniej Pana Miłościwego i uprosił przyjaciela-poetę, by wystąpił z reprezentacją utworu, napisanego specjalnie na przyjazd dostojnego gościa. Kochanowski przywołał posłuszne muzy pod lipy czarnolaskie i zasiadł zaraz do pracy. A że król miał bawić w Zamchu na łowach, że dokoła lasy prześlicznie szumiały, że był autor „Odprawy posłów

greckich” wielkim wielbicielem klasycznej poezji i mitologii — przeto wzorując się na szóstej księdze ekleidze Wirgiljusza, wprowadził do okolicznościowych utworów bożka pól, Pana, i wabną boginkę leśną, Drjadę, każąc jej witać króla bohatera i słać jego przemioty.

Tak powstały wiersze łacińsko-polskie „Dryas Zamchowa Polonice et Latine — Pan Zamchanus Latine”.

Utwór Kochanowskiego, wygłoszony przed królem, podobał się Zamoyskiemu do tego stopnia, że nie zwlekając, oddał go zaraz do druku Pawłowi Szczerbicowi, który z ramienia słynnego typografa Mikołaja Szarfenberga przybył wówczas do Lwowa z prasami i wszelakim narzędziem drukarskim. „Leopoli anno 1578” wyszły też pienia Kochanowskiego z pod tłoczni drukarskich — a więc równo 350 lat temu, bo było to również w miesiącu maju. Druk nieduży, w formacie quarto, kart 6, z ryciną wyobrażającą orła w locie i z datą powstania wierszy (8 maja 1578 r.) Rękopis utworu zachował się szczęśliwie w bibliotece zamoyskiej.

W faksymiljowanej odbitce wyszedł obecnie druk lwowski sumptem bibliofila p. Franc. Biesiaddeckiego, przeznaczonego na podarek dla uczestników Trzeciego Zjazdu Miłośników Książki we Lwowie.  
 Mieczysław Opalek.



## Prasa na wystawach.

**Redakcja na wysokości 115 m wieży Eiffla. - Wystawy w Berlinie i Paryżu. - Propaganda Prasy niemieckiej na wystawach. - Zamierzona wystawa Prasy polskiej.**

W związku z odbywającą się obecnie w Kolonii Międzynarodową Wystawą Prasy wskazanem będzie zaznaczyć, że udział prasy w wystawach ma już swoją historję. Wprawdzie nie zanotowano dotychczas wystawy specjalnej prasowej o tak szerokim zakresie, jak ostatnia impreza kolońska, mimo to jednak od połowy XIX w. spotykamy prasę w charakterze wystawcy, zarówno na wystawach międzynarodowych, jak i krajowych, zarówno na wystawach powszechnych, jak i specjalnych.

Już w r. 1889, na Powszechnej Wystawie Międzynarodowej w Paryżu, urządzonej przez Francję ku uczczeniu setnej rocznicy Rewolucji, wystąpiło we własnym pawilonie znane pismo paryskie „Figaro”. Pawilon swój, o konstrukcji drewnianej, zbudowało na drugiej platformie Wieży Eiffla na wysokości 115 m. i zorganizowano w nim kompletny dziennik.

Marinoni ustawił tu jedną ze swych maszyn rotacyjnych, poruszaną przez motor gazowy. Dwunastu zecerów składało rękopisy, redagowane przez małą grupę redaktorów. Trzech pracowników — specjalistów wykonywało codziennie klisze dziennika. Prócz tego czynni byli — korektor, metrapaź, chłopcy biurowi itd.

Wystawa „Figara” na celu spopularyzowanie procesu stopniowego powstawania pisma. Każda osoba, zwiedzająca Pawilon, otrzymywała najnowszy numer, z wydrukowaną odnotacją: „Ten numer został wręczony p... na pamiątkę odwiedzin w pawilonie „Figara”, na drugiej platformie Wieży Eiffla, 115,75 m. ponad powierzchnią ziemi”. Urzędnik wydawnictwa wpisywał nazwisko gościa i przykładał pieczęć.

Daleko okazałej, aniżeli „Figaro”, zaprezentował się w roku 1896 na wystawie Przemysłowej w Berlinie dziennik „Berliner Lokal Anzeiger”. Pawilon jego rzucał się w oczy swymi rozmiarami, wysoką kopułą i wspaniałą ornamentacją.

Pierwszą salą, przez którą musiał przejść zwiedzający, była sala depesz. Wywieszano tu najważniejsze telegramy z całego świata. Obok telegramów umieszczano oryginalne obrazy i ciekawych wydzierzeń ostatniego okresu, portrety osób, któremi opinja publiczna była zajęta, sprawozdania z wyścigów, wiadomości giełdowe itp. Dalej znajdowała się ekspedycja, za nią zecernia, w której zestawiono współczesność z przyszłością drukarstwa. Podczas gdy w jednej ubikacji zecerzy składali szpalty ręcznie, w drugiej — pracowały linotypy, rozpowszechnione wówczas już w Anglii i Ameryce. W przyległej salce stały dwie potężne augsburkie maszyny rotacyjne, które wobec publiczności drukowały dziennik.

Na II. piętrze urządzono pokoje redakcyjne, połączone bezpośrednim przewodem telefonicznym z główną redakcją dziennika. Ważne wiadomości, nadeszłe do redakcji głównej, przekazywano natychmiast redakcji na Wystawie, która rozpowszechniała je w ciągu kilkunastu minut w obrębie Wystawy za pomocą dodatków nadzwyczajnych, wydań specjalnych itd. Tam też ukazywał się oficjalny organ Wystawy „Officielle Ausstellungen-Nachrichten”.

Odmienny charakter miał reprezentacyjny, piękny Pawilon Prasy na Powszechnej Wystawie Międzynarodowej w roku 1900 w Paryżu. Stanowił on siedzibę Wyższej Komisji Prasy Francuskiej, której prace polegały na udostępnieniu dziennikarzom wiadomości, otrzymanych z Administracji Wystawy i na zastępstwa interesów prasy wobec ministerstwa i dyrekcji wystawy.

Na doskonale zorganizowanej Wystawie Przemysłowej i Rzemieślniczej Westfalji, Nadrenji i okolicznych okręgów, odbytej w roku 1902 w Düsseldorfie, wyłożono jako eksponaty m. i. liczne roczniki „Kölnische Zeitung”. Tomy te dawały, niezależnie od ich wartości historycznej, nietylko jasny pogląd na rozwój drukarstwa gazetowego, ale w pierwszym rzędzie były świadectwem postępów prasy w prowincji nadreńskiej. Firma Dietz i Gerlach zademonstrowała drukarnię w pełnym ruchu, wyposażoną w najnowsze ówczesne maszyny. Wobec zwiedzającej publiczności — drukowano dziennik Wystawy.

Niepodobna tu wyliczać wszystkich następnych wystaw, w których uczestniczyła prasa w charakterze wystawcy; w pierwszych bowiem latach bieżącego stulecia aż do chwili wybuchu wojny jedna wystawa gonila drugą. Nadmienimy jedynie, że pawilony prasy cieszyły się na wystawach niezwykłym zainteresowaniem, zwiedzane przez tłumy publiczności.

Większe wystawy powojenne również poszczycić się mogą wystawcą, któremu na imię: prasa. Dla przykładu wystarczy wymienić wielką Wystawę Zdrowia, Opieki Społecznej i Wychowania Fizycznego „Gesolei” (Gesundheitspflege, soziale Fürsorge und Leibesübungen), która latem 1926 r. ściągała tysiące gości do Düsseldorfu, nad Ren. Był tam Pawilon dziennika „Düsseldorfer Nachrichten”, w którym wychodził codzienny organ Wystawy.

Prasa polska przygotowuje się obecnie do udziału w pierwszej wielkiej wystawie Polski wyzwolonej, w Powszechnej Wystawie Krajowej, która się odbędzie w roku 1929 w Poznaniu. Wyznaczono jej miejsce w dziale kultury i sztuki. Można być pewnym, że wystąpi tam godnie, stosownie do roli, jaką odegrać musi w budowie potężnej, mocarstwowej Rzeczypospolitej.

## NOTATKI

Autor drukarzem.

Do czasu wynalazku maszyny pospiesznej nie trudno było sobie urządzić drukarnię i dlatego często pisarze składali i drukowali swoje dzieła sami. Angielski duchowny Davy Wilman, autor dzieła o systemacie świętości, składającego się z 26-ciu tomów, nie mogąc znaleźć nakładcy, postanowił dzieło swoje sam wydrukować. Na nieszczęście posiadał jednak tylko tyle zcionek, ile starczyło na jedną stronę zestawu, wobec czego po ustawieniu i odbiciu strony musiał takową rozebrać i dalej składać. Pracę swoją rozpoczął on w roku 1786, a ukończył 1807 roku, czyli, że 21 lat pracował nad swoim dziełem, które zawierało ca 500 stron formatu dużej 8-ki. Książka ta została odbitą tylko w 14 egzemplarzach.

Biblija Gutenberga w Ameryce.

Niedługo, a będziemy musieli jeździć czy latać do... Ameryki poto, aby oglądać zabytki kulturalne





Farby  
offsetowe  
litograficzne  
afiszowe  
drukarskie  
drukarskie  
olejne

NAJLEPSZE  
**FARBY DUKARSKIE**  
I  
**POŁOSIY GRAFICZNE**  
POLECA  
**J.M. WENDISCH**  
SP. AKC.  
TORUŃ

**Fortil** wypróbowany i uznany jako najidealniejszy klej intraligatorski. Jest to biała masa silnie klejąca i szybko schnąca, — która nie przebija, nie plami i nie roluje. Nadaje się szczególnie do masowego naklejania etykiet, map, obrazów i t. p. Bezkonkurencyjnie oszczędny w użyciu.

**Mekor** chemiczny klej w proszku, zalety jak powyżej, gdyż mało wchłania wilgoci, — bardzo silnie klei — Szybko się w wodzie rozpuszcza.

**Dektol** klej w formie syropu. Specjalny do prac tekturowych, gdyż szybko i silnie szepcia. Używany na zimno do grzbietów u książek w miejsce kleju stolarskiego. — — — — —

**Gumikol** klej w kryształkach. rozpuszcza się w godzinie. Używany specjalnie do gumowania papieru, do gumowania nalepek, znaczków listowych, kopert i t. p. — —

**Magis** klej kostny (stolarski) w łuskach. — O ca 10% ekonomiejniejszy od klejów tabliczkowych.

**POLECA**

**CHEMICZNA FABRYKA „ESKA“**

**B. Śniegocki, Poznań, ulica Fr. Ratajczaka nr. 2**

Na życzenie darmo i franko Pogląd na kleje chemiczne i przemysłowe.

**Kto się raz przekonał o znakomitych właściwościach klejów powyższych stale się nimi już posługuje. — —**

Europy. Niedawno temu nabyli Amerykanie od Opactwa St. Pauli Karyntji piękny okaz biblii Gutenberga za sumę 275.000 dolarów. Cenne to dzieło znajduje się w przeszło 40-stu egzemplarzach w stanie dosyć dobrym, drukowanym na papierze t. zw. wełnowym, a zdobią je wspaniałe miniatury i inicjały. Unikat taki posiadamy i my w Polsce i to w Bibliotece Klasztornej w Pelplinie bardzo starannie przechowany i zabezpieczony.

Zajęcie nielegalnej literatury komunistycznej w drukarni „Ognisko” w Poznaniu. Czasopismo fachowe „Drukarz Polski”, organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej” w Poznaniu donosi: „Bez komentarzy. — W dniu 26. 4. policja poznańska przychwyciła w drukarni „Ognisko” w Poznaniu przy Wielkich Garbarach 11 wielki nakład komunistycznej bibuły treści antypaństwowej. Bibułę tę skonfiskowano. Śledztwo jest w toku”.

„Dziennik Poznański” ze swej strony dodaje, że drukarnia „Ognisko” jest własnością Związku Zawodowego Drukarzy. — Komentarze zbyteczne!

Pociągnięcie drukarzy do odpowiedzialności prasowej. Z Warszawy donoszą: Podczas wyborów do Kasy Chorych w Warszawie przybył do drukarni „Rekord” kandydat lewicy robotniczej i zamówił u zarządzającego drukarnią „Rekord” Lipmana wydrukowanie odezwy. Zarządzający drukarnią „Rekord” Lipman po wydrukowaniu 11 egzemplarzy wspomnianej odezwy, stosownie do przepisów dekretu prasowego posłał takowe do komisar-

jatu rządu w Warszawie. Cenzura dała w następstwie policji rozkaz, ażeby nakład skonfiskowano. To się też stało i odezwa nie została rozpowszechniona.

W myśl dekretu prasowego po zatwierdzeniu przez sąd konfiskaty, pociągnięto do odpowiedzialności Karola Wójcika jako autora inkryminowanej odezwy wyborczej do kasy chorych w Warszawie, zarządzającego drukarnią „Rekord” Lipmana i trzech drukarzy. Sąd okręgowy w Warszawie na rozprawie głównej skazał Karola Wójcika na rok, a zarządzającego drukarnią Lipmana na 6 miesięcy więzienia, zecerów natomiast uwolnił od kary.

Wznowienie wydawnictwa polskiego na Mazowszu Pruskim. W Szczytnie wznowiono wydawnictwo „Mazur”, jedynej politycznej gazety polskiej na Mazurach pruskich. Gazetę podpisuje jako wydawca Joanna Piętna z Olsztyna, jako redaktor zaś August Szarkowski ze Szczytna.

Zgon fabrykanta maszyn drukarskich. W dniu 7 maja zmarł w Bad Kissingen Gustaw Edmund Reinhardt, założyciel znanej firmy w Lipsku G. E. Reinhardt, inżynier i właściciel fabryki. Zmarły przez blisko 50 lat stał na czele firmy, produkującej maszyny i przybory drukarskie.

Drukarnia państwowa Islandji. Czasopisma zagraniczne donoszą, że Islandja, sposobiąc się do usamodzielnienia politycznego, zabiera się do urządzenia własnej państwowej drukarni. Będzie to bodaj najbardziej na północy położona drukarnia.



Sprawa ustawy dziennikarskiej. Do łaski marszałka sejmu, jak z Warszawy donoszą, wpłynął projekt ustawy o unormowaniu stosunków prasowych w zawodzie dziennikarskim. Wniosek, który zgłosili posłowie Jan Dąbski, Stroński, Jan Gwiżdż oraz inni posłowie dziennikarze został przekazany komisji prawniczej.

Literatura sportowa. Ukazało się piąte z rzędu (41 000—44 000) wydanie książki Jesiorowskiego i Grabowskiego pt. „Piłka Nożna”. Również ukazało się na półkach księgarskich nowe, drugie wydanie książki Jesiorowskiego pt. „Jiu-Jitsu”. Jest to jedyny znany w języku polskim podręcznik o słynnej japońskiej walce wręcz.

## INTROLIGATORSTWO = KARTONIARSTWO

### W setną rocznicę otwarcia zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

„Kto szczerą pała gorliwością o dobro wspól-obywateli, ten nie potrzebuje wyższych bodźców do zachęcenia, lecz je w własnych piersiach wynajdzie” — pisze A. T. Chłędowski w wrześnieowym zeszycie „Pamiętnika Warszawskiego” z roku 1818, na wieść o przeznaczeniu przez Józefa Maksymiljana hrabiego Ossolińskiego z Tęczyna swego zbioru literackiego na instytut publiczny dla użytku rodaków. „Przywilej” o ustanowieniu biblioteki Ossolińskich we Lwowie, nadany w Wiedniu przez cesarza Franciszka I. w dniu czwartym czerwca 1817 r., stanowi podwalinę i pierwszy szkielet organizacyjno-prawny fundacji.

Doniosły ten fakt poprzedzony został dwiema niefortunnymi próbami powołania do życia tej instytucji.

W r. 1804 J. M. hr. Ossoliński zawarł układ z St. hr. Zamoyskim w sprawie założenia księgozbioru w Zamościu. Rychło jednak gród ów, po oderwaniu go od Galicji, stracił charakter miasta akademickiego. Nie zrażając się temu i nie zrywając układu z hr. Zamoyskim, podejmuje wielkoduszny fundator w r. 1808 najdokładniej obmyślany projekt powołania do życia biblioteki w Tarnowie, na czego urzeczywistnienie przeznaczył swe wszystkie dobra dziedziczne. I ten projekt z niewiadomych bliżej powodów nie dochodzi do skutku.

Dopiero po zakupieniu obszernego gmachu przy ulicy Szerokiej we Lwowie, dawnego klasztoru Pannien Karmelitanek, który w r. 1812 pada w znacznej części pastwą pożaru, i uzyskaniu od cesarza zatwierdzeniu statutu fundacji, hr. Ossoliński sprowadza wszystkie zbiory do Lwowa. W r. 1823 zawiera umowę z Henrykiem X. Lubomirskim, której mocą zostają włączone do Biblioteki zbieru księcia, jako „Muzeum im. Lubomirskich”. W r. 1827 rozpoczęto przebudowę gmachu, czem kierował Józef Bem, przyszły wódz i bohater narodowy. W tym też roku następuje otwarcie zbiorów, a więc w roku ubiegłym upłynęło stulecie zasłużonego żywota tej instytucji.

Po rychłej śmierci hr. Ossolińskiego, rząd austriacki zachowuje się nieufnie wobec żywego rozwoju instytucji, zwłaszcza w dobie powstania 1831 r. i w latach następnych. Za dyrekcji Konstantego Słotwińskiego (1833) zakład doznaje dotkliwych przesładowań za wydanie m. i. „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego”, skutkiem czego zmuszony jest do przestrzegania surowej cenzury przy wydawnictwie podręczników szkolnych. Jeśli przyjmiemy do tego, że zakład nigdy nie posiadał większych funduszy (prócz darów pierwszych fundatorów i stano-

wego Sejmu galicyjskiego), to warunki wytworzone musimy uznać za bardzo ciężkie.

Energja kuratorów dokonała, iż zakład zaopatruje się we własną drukarnię, zamienioną następnie przez wzorową typografię i w własną introligatornię.

Wydatny rozwój instytucji datuje się od objęcia dyrekcji przez Augusta Bielowskiego, który wydaje w r. 1862 zbiorowe czasopismo p. t. „Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich”, skupiające ówczesny ruch naukowy. Z kolei zasłużony dyrektor Wojciech Kętrzyński (1876—1918), również świetny historyk, drukuje wzorowy „Katalog rękopisów Ossolińskich”.

Instytut gromadzi kwiat nauki polskiej, jak Szajnochę, Liskego, Łozińskiego, Małeckiego, Balzera, Bruchnalskiego, Bełzę, Gubrynowicza, Papęgo, Mazanowskich, Ramuła, Romanowskiego, St. Wasylewskiego, Kalenbacha, Kleina, z młodszych A. Fischera, Bernackiego, Tretera, Hartleba, Nankego i tyłu innych.

W roku 1914 Rosjanie zajmują Lwów. Instytutowi grozi wówczas wywiezienie zbiorów w głąb Rosji. Również lata 1918 i 1920 stanowią dla instytucji momenty krytyczne, grożące zdewastowaniem gmachu i zagładą zbiorów. Zakład przetrwał jednak wszystko i pod kierunkiem L. Biernackiego (od r. 1918) rozpoczął nowy okres twórczej działalności.

Z chwilą uzyskania niepodległości instytut utracił przywilej drukowania i sprzedaży podręczników szkolnych. Rozszerza się zakres działalności wydawniczej, obejmując poza dziedziną prac historycznych i bibliograficznych (które były właściwym zadaniem Instytutu, w myśl wskazań fundatora) i inne dziedziny nauki, tudzież literatury. Instytut otwiera własne księgarnie we Lwowie, Krakowie i Warszawie, oraz trzy zakłady graficzne we Lwowie, na wysokim poziomie postawione. W ten sposób święci triumf zasada samowystarczalności.

Zaufanie społeczeństwa do Zakładu datuje się od chwili jego powstania, co wyraziło się w fakcie, iż cały szereg zbiorów prywatnych w nim zdeponowano. W skład Instytutu weszły m. i. biblioteki Skrzyńskich, hr. Stadnickiego, Straszewskich, Nargielewicza, X. Sanguszki, XX. Lubomirskich, Czaykowskiego, hr. Badenich i wiele innych. O rozroście mówią cyfry: liczba dzieł skatalogowanych dochodzi do 171.800 (z Biblioteką im. Gw. Pawlikowskiego i księgozbiorem Muzeum Lubomirskich — 195.000), tomów 500.000 prócz 100.000 nieskatalogowanych, zinwentaryzowanych rękopisów 6566, autografów 7000, dyplomatów 1740. Rocznie przybywa do Instytutu 1534 egzemplarzy obowiązkowych, prócz tego z zagranicy 160. Ostatnie pozycje stanowią naturalny stały wzrost zbioru.



Kilka używanych

# Maszyn

do wyrobu

## tytek i torebek

pod gwarancją w stanie do  
natychmiastowego uruchomienia **odda tanio** ■

### FISCHER & KRECKE G. m. b. H.

Maschinenfabrik

**Bielefeld W. 17** (Niemcy)



# BACZNOŚĆ!

**WYTWÓRCY**

**PUDELEK i KARTONAŻY!**

Pozwalamy sobie niniejszym zwrócić uwagę P. T. że jedynym naszym upoważnionym Reprezentantem na Rzeczpospolitą Polską jest p N. Monderer w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 21 - Telefon 34-45 Skrzynka poczt. 124 - do którego prosimy się dla porady fachowej z całym **z a u f a n i e m** zwracać.

**Sächsische Cartonmaschinen A.G.**  
**Dresden A - 16**

Saska fabryka nowoczesnych urządzeń dla przeróbki papieru i tektury S. A.

rów Instytutu. Również poważnie przedstawia się Muzeum Lubomirskich, liczące 3854 przedmiotów archeologiczno-historycznych, 1061 obrazów, 469 rzeźb, 28.698 rycin i 21.274 numizmatów. Biblioteka Pawlikowskich zawiera 24.827 rycin i 3.688 numizmatów.

Zbiory Zakładu przedstawiają się więc imponująco i zwiększają się stale, co grozi już Zakładowi nieuchronnie brakiem pomieszczenia. Wierzyć należy, że w uznaniu wielkich zasług kulturalnych Ossolineum, Rząd i społeczeństwo nie dopuszczą do podobnej katastrofy i otoczą tę instytucję opieką, na jaką w pełni zasługuje.

Powracając do działalności wydawniczej instytutu, pozostającej pod kierunkiem prof. St. Lempickiego, należy podkreślić duży jej rozmach i wielokierunkowość. Poza dziełami naukowymi, Instytut wydaje w dalszym ciągu podręczniki szkolne i — wykraczając, jakżeśmy to już podkreślili, poza ramy, wytyczone przez fundatora — beletrystykę, dzieła o charakterze pedagogicznym (z poważnym uwzględnieniem wychowania fizycznego), dziełka popularne dla najszerszych mas („Nasza Biblioteka”) etc., ponadto „Przewodnik Biblijograficzny”, jedyne czasopismo u nas tego typu, i „Minerwę Polską”, kwartalnik, poświęcony historii szkolnictwa i wychowania w Polsce.

W obliczu stuletniej chlubnej złoty Zakładu wobec społeczeństwa, życzyć należy zasłużonej instytucji pełnego rozkwitu i rozwoju w miarę europejską.

St. Pliszczyński.

## Kompromitacja.

We Włoszech odbywa się obecnie „Wystawa Książki”, w której biorą udział 22 państwa. Zamieściliśmy w „Przeglądzie Księgarskim” w swoim czasie notatkę, że Polska wstrzymała się w tym roku od udziału w tej imprezie. Tymczasem ukazały się już w prasie naszej niepokojące i — niestety — prawdziwe wieści, stwierdzające obecność Polski na tej wystawie. Udział ten wypadł dla nas pod każdym względem fatalnie, wymownie świadcząc o nieudolności naszej propagandy. Należało bowiem albo nie wystawiać, albo też, wystąpić okazale, zwłaszcza po tylu pierwszorzędnym sukcesach, odniesionych przez polską książkę na kilku wystawach, odbytych w ostatnich czasach. Z prasy nie możemy się dowiedzieć, kto wystawiał i poco — bez przygotowania, bez współdziałania najpoważniejszych firm wydawniczych, jak się wydaje — bez porozumienia z czynnikami oficjalnymi, kierowniczymi sferami księgarskimi etc.

Korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” tak opisuje swoje fatalne wrażenia, jakie wyniósł z oglądania „pawilonu” polskiego:

„Udaliśmy się na powyższą wystawę i na wstępie wzrok nasz padł na wspaniałe dwa pawilony Francji i Niemiec. Nie zdążyliśmy ich dokładnie obejrzeć, bo, rzecz prosta, ciekawość nas kierowała do oddziału Polski, która też narówni z wieloma kulturalnymi państwami Europy mogłaby się śmiało poszczycić rozwojem swej kultury, dotyczącej książki.



Mamy przecie w Polsce wielką ilość wydawnictw, wcale bogatych, mamy też T-wa bibliofilów, pewni więc jesteśmy, że i na danej wystawie Polska nie pozwoli sobie urągać.

Wchodzimy więc do głównego gmachu. W wystybulu słyszymy różne języki, widzimy ogłoszenia i broszury wszystkich państw, które udział w wystawie biorą, tylko niema polskich.

Przechodzimy przez wspaniałe „sale włoskie”, w których spostrzegamy wielkie postępy, jakie w dziedzinie książki kraj ten uczynił.

Widzmy salę rumuńską, portugalską, duńską itd.

Napróżno wyteżamy wzrok, aby nareszcie odczytać „Polonia”, ale niestety znaleźć nie możemy.

Zwracamy się więc do jednego z urzędników wystawy z zapytaniem:

— Gdzie jest sala polska? — Ten nam wręcz odpowiada, że takiej sali niema.

Nie chcemy uwierzyć tym oświadczeniom i szukamy dalej.

Wreszcie spotykamy uprzejmego Francuza, który nam oświadcza, że ku jego wielkiemu zdziwieniu szukał sali polskiej, ale jej nie znalazł.

Udajemy się więc do dyrekcji wystawy, która też nam powiada, że Polska swej sali nie posiada — lecz jest przedstawiona. Dają nam przewodnika, który prowadzi nas poschodach na dół do części gmachu zupełnie w ustroniu.

Wchodzimy wreszcie po długich peregrynacjach do maleńkiej izdebki, w której z przerażeniem czytamy:

Albania, Siam — Polonia”.

Zatrzymujemy się więc z głębokim bólem przed tym „kątem” Polski, gdzie kulturę naszą postawiono na równi z albańską i sjamską!!! I cóż tam spostrzegamy?! Zaświecą parę sztychów i książek, co nawet w przybliżeniu nie może dać pojęcia o bogactwie kulturalnem książki polskiej”.

A więc kompromitacja na całej linii. Wyjaśnienia czynników ofcjalnych w tej sprawie, o poważnem znaczeniu dla naszej propagandy zagranicznej, wydają się być bardzo naglące. St. Pl.

## NOTATKI

Nieznany autograf Słowackiego w Bibliotece Kórnickiej.

W zbiorze rękopisów Biblioteki kórnickiej odnaleziono trzeci autograf wspaniałego „Hymnu o zachodzie słońca”. Autograf jest tem ciekawszy, że pisany na papierze listowym z widokiem rynku w Krzemieńcu. W innych autografach Słowackiego takiego papieru nie znajdujemy. Między tekstem ogłoszonym w poznańskim „Tygodniku literackim” dnia 6 maja 1839 r. a teraz odnalezionym, są pewne drobne różnice. Opis cennego rękopisu wraz z fotograficzną podobizną ukaże się w jednym z pism periodycznych.

Praca o Konopnickiej.

Dotychczas mamy tylko szkice o działalności Konopnickiej, pisane przez Pługa, Kozłowskiego, Mazanowskiego i innych. Tymczasem w Konopnickiej jest wiele do zbadania i odkrycia. P. Julja Dickstein-Wieleżyńska wydała p. t. „Konopnicka, dzieje natchnień i myśli (Warszawa 1927)”, pracę swoją z przed lat dziesięciu, pisaną pięknie, choć aż nie zawsze głęboko. Zarys krytyczny poezji Konopnickiej jest

ciekawy, autorka zaznacza pierwiastek mistyczny, który w nich daje się wyczuwać. Nie daje wszakże końcowej syntezy i to jest wielkim brakiem inteligentnego, ale mało spójnego studjum. Brak też życiorysu poetki, ale to może być uzupełnione w drugim wydaniu.

## POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

22. J. J. Przyrzady introligatorskie w Poznaniu.
27. Włocławek. Klisze lub matryce do ilustracji
30. Mysłowice (G. Śl.). Przedmioty z masy papierowej.
37. Przedbórz. Wyrobów oksydowanych.
41. Świętochłowice. Korków drewnianych do aparatów „sekare”.
42. Bochnia. Ram wszelkiego rodzaju do obrazów.
43. Tarnów. Praktyczne aparaty do nalepiania etykiet.
44. Będzin. Maski papierowe całkowite z brodami i inne.
45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania rolek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewozu korzystnie dla Bydgoszczy.
50. Rymanów. Maszyny do powlekania papieru i płyt emulsją fotograficzną.
51. Gdańsk. Podstawki do piwa w jednym i kilku kolorach, tace papierowe do ciastek.
53. Gdynia. Większe ilości tanich, starych wysortowanych i lepszych pocztówek pikantnych itp.
54. Krosno — odbijanki wszelkiego rodzaju.
55. Krosno — deszczułki do wyrzynania laubzegą fornierowane.
56. Krosno — lampiony papierowe.

## OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Reprezentacja pierwszorzędných fabryk **maszyn drukarskich** w Warszawie poszukuje od 1 lipca

dzielnego

## współpracownika

chrześcijanina, w wieku do lat 30, obeznanego z branzą graficzną, do pracy akwizycyjnej i prowadzenia buchalterji Niemiecki wymagany, pożądany również angielski. Pierwszeństwo mają kandydaci ze znajomością rynku i praktyką w podobnych przedsiębiorstwach. Wartościowym jednostkom zapewnia się udział w zyskach.

Oferty z podaniem dotychczasowej pracy i żądanego wynagrodzenia uprasza się do Administracji Rynku Papierniczego pod „**Inicjatywa**”. Ścisła dyskrecja zapewniona.